

terenów, a na poziomie wojewódzkim przepisy miejscowe chroniące wspólne wartości przestrzenne na obszarze województwa.

6. Uwarunkowania reformy i drogi dojścia do sprawnego systemu regulacyjnego w gospodarce przestrzennej

Dziś wiemy, jakie zmiany są potrzebne, a najważniejsze pytanie brzmi: jak wyjść z impasu, jak przełamać niemoc, jak zmusić polityków do uporządkowania gospodarki przestrzennej i usunięcia jej głównych wad?

Kluczowym warunkiem jest uzyskanie poparcia społecznego dla zmian, ponieważ wprowadzenie koniecznych wielkich reform w gospodarce przestrzennej dotyczyć musi licznych interesów publicznych i prywatnych, co wymaga poparcia i zgody społecznej.

Większość społeczeństwa nie docenia jeszcze znaczenia racjonalnego gospodarowania przestrzenią i nie jest świadoma wielkości strat ponoszonych przez państwo. Nikt obywatelom nie wyjaśnia, że wielomiliardowe koszty chaosu, są pokrywane z budżetu publicznego – rządu i gmin, kosztem możliwości zaspakajania ważnych potrzeb społecznych, takich jak ochrona zdrowia, badania naukowe, czy dostęp do mieszkań.

Zmiana tych postaw wymaga szerokiej edukacji społecznej. Powinno to być zadanie władz publicznych i liderów politycznych. Konieczna jest debata społeczna i wystąpienia polityków wysokiej rangi oraz debaty ekspertów z liderami samorządów lokalnych, opiniotwórczymi grupami społecznymi, „ruchami miejskimi”, samorządami lokalnymi i organizacjami biznesu. Potrzebne jest przedstawianie pełnych, rzetelnie określonych kosztów, jakie generuje obecny, wadliwy system zarządzania przestrzenią. Niezbędny jest aktywny udział organizacji i liderów samorządowych. Są to warunki wstępne zapewnienia priorytetu politycznego reformy gospodarki przestrzennej w pracach Rządu i Sejmu RP.

Jeśli wiedza o pożytkach z reformy dotrze do świadomości społecznej, kontrola rozwoju i ochrona ładu przestrzennego znajdzie się na liście celów politycznych. Wówczas zaczniemy porządkować prawo,

nasze instytucje i obyczaje. Będzie to długotrwały i bardzo trudny proces zmian, jak wszystkie przeobrażenia cywilizacyjne. Jest jednak nieunikniony, gdyż odwleknięcie reformy zwiększy jedynie społeczne i gospodarcze koszty zmian.

Należy też wyjaśniać, że będzie to trudna reforma. Wymaga ona zapewne wielu lat pracy, dalszych badań i pilotowych projektów. Dlatego zmiany prawa wymagają dwóch ścieżek, skoordynowanych i równoległych ze sobą.

Pierwsza z nich to szybkie usunięcie oczywistych wad prawa w postaci nowelizacji ustaw i rozporządzeń, aby powstrzymać rosnące straty i koszty chaosu. Próby takie podejmowano w ubiegłych latach, ale należy je przyspieszyć i zakończyć.

Druga to równoległe prace nad całym systemem planowania rozwoju, prowadzone tak, aby doraźne zmiany były spójne z optymalnym i racjonalnym modelem docelowym oraz brały pod uwagę zły stan zagospodarowania wielu terenów oraz zobowiązania, jakie obecny system planowania generuje.

Konieczne jest też sfinansowanie badań naukowych sprawdzających proponowane rozwiązania prawne. Chodzi o odpowiedź na pytanie, czy proponowane definicje są jasne, jednoznaczne i odporne na niekorzystne interpretacje. Zasadniczym warunkiem powodzenia reformy jest jednak zapewnienie priorytetu politycznego w pracach rządu i sejmiku oraz zatwierdzenie głównych zasad modelu zarządzania przestrzenią, tj. planowania rozwoju i planowania przestrzennego, aby uzyskać ponadpartyjny konsensus i możliwość kontynuacji prac nad reformą przez rządzące ekipy w przyszłości.

Budując model docelowy należy wykorzystać doświadczenia innych krajów. Nie musimy wszystkiego sami „odkrywać”, pamiętając jednak o specyfice dotychczasowego rozwoju urbanistycznego i cywilizacyjnego Polski. Można porównać proponowane rozwiązania z praktyką Niemiec, Francji, czy Wielkiej Brytanii. Rządy tych krajów prowadzą racjonalną politykę przestrzenną i troszczą się skutecznie o ład przestrzenny. Przygotowują się też do wyzwań przyszłości, zagrożeń niekorzystnych procesów demograficznych i migracyjnych, zmian klimatu, braku surowców. Nasza polityka przestrzenna je lekceważy.

W gospodarce przestrzennej ważna jest również zasada kontynuacji. Procesy przestrzenne, których skutkiem są określone formy zagospodarowania, trwają niekiedy dziesiątki, a w średniowieczu trwały na-

wet setki lat. Wymagają konsekwencji i ciągłości. Przykładem współczesnym jest tak zwana ‘architektura prezydencka’ Paryża. Muzeum D’Orsay w Paryżu (Fot. 11) było budowane w latach 1973–1986 i stało się „dziełem” 3 prezydentów Francji: gaulisty, arystokraty i socjalisty. Każdy kolejny, nadzorując prace i podejmując decyzje, szanował dorobek poprzednika. Warto porównać to z obyczajami politycznymi w naszym kraju.

Usunięcie skutków wielu lat anarchii przestrzennej będzie bardzo kosztowne i będzie wymagało specjalnych rozwiązań prawnych. Jednak nie wolno tej reformy odkładać, bowiem każdy rok patologii powiększa bilans strat i podnosi koszty przyszłej reformy. Reforma, pomimo licznych barier, dojdzie do skutku, bowiem jej alternatywą jest narastający chaos przestrzenny, coraz gorsze warunki życia na terenach rozproszony zabudowy oraz katastrofa finansów publicznych. Dlatego jest ona zadaniem nas wszystkich, nie tylko kolejnych rządów, parlamentów i samorządów.

Bardzo ważne zmiany jednak zachodzą. Należy zauważyć, że reforma gospodarki przestrzennej ma coraz więcej sojuszników. Coraz częściej rozumieją i mówią o tym również politycy. Społeczeństwo obywatelskie doceniające znaczenie problemów przestrzennych, aktywne ruchy miejskie i większość lokalnych samorządów będą jej sprzyjać. Można mieć nadzieję, że trend ten się utrzyma, a wdrożenie skutecznej kontroli publicznej procesów przestrzennych stanie się naturalną częścią życia publicznego i politycznego Polski.



Fot. 11. Muzeum D’Orsay. Źródło: Jenger J., 1988, D’Orsay, Electa, Paris.